



Analiza
nt. wzrostu aktywności międzynarodowych struktur
islamskich ekstremistów

Tomasz Otłowski
Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 29 grudnia 2010 r.

Od ok. trzech lat obserwuje się ponowny wzrost znaczenia i pozycji Al-Kaidy w globalnym ruchu *dżihadu*. Organizacja ta, nadal kierowana przez stary rdzeń kadrowy skupiony wokół Osamy bin Ladena i Ajmana al-Zawahiriego, jest obecnie zarówno ideologiczną osią światowego *dżihadu* opartego na konserwatywnej *wahhabickiej* wizji sunnickiego islamu, jak również głównym elementem jego organizacyjnej sieci, wywierającym istotny wpływ na działanie pozostałych ogniw.

W chwili obecnej aktywności Al-Kaidy ma zarówno charakter regionalny (odnoszący się do obszaru obecnego bazowania centrum organizacji), jak i ponadregionalny. W wymiarze regionalnym, organizacja ta skupia się na podtrzymywaniu korzystnych dla siebie trendów strategicznych na obszarze Azji Południowej¹ i Centralnej. W pierwszej kolejności dotyczy to utrzymania *status quo* w Afganistanie: podtrzymywania rebelii Talibów, generującej przedłużające się zaangażowanie militarne, finansowe i polityczne Zachodu. Poziom i zakres tego zaangażowania stopniowo wyczerpuje siły i środki państw zachodnich, podkopuje morale ich społeczeństw, odwraca uwagę od innych rejonów świata atrakcyjnych strategicznie dla Al-Kaidy (Afryka Wschodnia, Jemen, Maghreb).

Również Pakistan od ok. trzech lat sukcesywnie nabiera znaczenia w hierarchii strategicznych celów i planów Al-Kaidy. Dzieje się tak dzięki korzystnej dla islamistów ewolucji sytuacji wewnętrznej w tym kraju, która pozwala już dzisiaj m.in. na otwarte głoszenie przez Al-Kaidę i jej pakistańskich sojuszników idei obalenia władz w Islamabadzie i powołania Islamskiego Emiratu Pakistanu. Jak się jednak wydaje, cele bin Ladena wobec Pakistanu są bardziej wyrafinowane – Islamabad to jedna z największych potęg militarnych w regionie, dysponująca ponadto arsenałem nuklearnym² i strategicznymi środkami jego przenoszenia (rakiety balistyczne średniego zasięgu). Ewentualne przejście tego potencjału przez Al-Kaidę diametralnie zmieniłoby sytuację geopolityczną w Azji i stworzyłoby całkowicie nową jakość strategiczną w jej wojnie z Zachodem. Planowe i przemyślane działania Al-Kaidy wobec Pakistanu rodzą obawy, że przejście tych arsenałów to jeden z ważniejszych celów strategicznych tej organizacji.

Zasadniczym ponadregionalnym kierunkiem strategicznego zainteresowania Al-Kaidy pozostaje obszar szeroko przez nią rozumianego *Dar al-Islam* (świata islamu), gdzie pierwszoplanowym celem jest doprowadzenie do obalenia w poszczególnych krajach ich obecnych rządów i zaprowadzenia w nich władzy opartej na tradycji i prawie islamskim (w interpretacji zgodnej z ideologią Al-Kaidy).

Tradycyjnie ważnym celem i obszarem aktywności Al-Kaidy jest także Zachód (zwłaszcza Stany Zjednoczone i Europa), uznawany przez islamistów za głównego

¹ Na potrzeby niniejszej analizy określenie Azja Południowa obejmuje region subkontynentu indyjskiego (z Indiami, Pakistanem, Bangladeszem) oraz Afganistan.

² Według różnych źródeł, jest to 30-50 „bojowych urządzeń nuklearnych”, w większości rozmieszczonych w głowicach rakiet balistycznych (za: www.globalsecurity.org).

przeciwnika ideologicznego. Operacje Al-Kaidy na Zachodzie, na terytorium USA lub państw europejskich, ze względu na większy stopień trudności w planowaniu i przeprowadzaniu, wymagają od islamskich radykałów znacznie większych nakładów sił i środków. Stanowią tym samym swoisty probierz ich możliwości operacyjnych i pokazują, jak wysoki jest poziom rozwoju i organizacji całej struktury Al-Kaidy. Zdolność do zaplanowania i wykonania złożonej logistycznie operacji terrorystycznej na Zachodzie stanowi tym samym dowód na osiągnięcie przez daną grupę (a pośrednio – całą Al-Kaidę) wyższego poziomu organizacyjnego.

W ciągu ostatniego roku to właśnie na Zachodzie miało miejsce kilka dużych operacji terrorystycznych lub zaawansowanych spisków, na szczęście nieudanych lub udaremnionych, zorganizowanych przez islamskich radykałów powiązanych z Al-Kaidą:

- 1) próba ataku na rejsowy samolot pasażerski w Detroit (25 grudnia 2009 r.);
- 2) próba zamachu na Times Square w Nowym Jorku (1 maja 2010 r.);
- 3) udaremnione spiski terrorystyczne w Europie (wrzesień-październik 2010 r.);
- 4) udaremniona próba ataku na USA z wykorzystaniem przesyłek kurierskich (październik-listopad 2010 r.);
- 5) planowane operacje terrorystyczne w Niemczech (listopad 2010 r.);
- 6) nieudane zamachy terrorystyczne, zorganizowane przez tzw. „samotnych strzelców” w Danii (wrzesień 2010 r.) i w Szwecji (grudzień 2010 r.);
- 7) planowane operacje zatrucia środków żywności w USA (grudzień 2010 r.);
- 8) plany ataku na bazę lotniczą w Holandii (grudzień 2010 r.).

Formalnie, każda z powyższych operacji terrorystycznych była zaplanowana i/lub realizowana przez różne ugrupowania ekstremistyczne lub (w przypadku ataków w Danii i Szwecji) przez pojedynczych islamistów, zainspirowanych ideologią Al-Kaidy i działających samodzielnie. Każda z grup zaangażowanych w powyższe operacje działa na co dzień na „własny rachunek” i jest w różnym stopniu powiązana z Al-Kaidą. I tak, zamach w Detroit oraz operację z wykorzystaniem przesyłek kurierskich (pkt. 1 i 4) zaplanowała i przeprowadzała Al-Kaida Półwyspu Arabskiego (AQAP), zamach w Nowym Jorku (pkt. 2) – pakistańscy Talibowie z *Tehrik-e-Taliban Pakistan* (TTP), zaś ataki w Europie (pkt. 3 i 5) miały być dziełem Islamskiej Unii Dżihadu (IJU) i nowej organizacji Bojownicy Niemieckiego Talibanu (German Taliban Mujahedeen, GTM).

Nie ma póki co niezbitych dowodów na bezpośrednie „sprawstwo kierownicze” Al-Kaidy w odniesieniu do wymienionych wyżej operacji terrorystycznych. Zarówno jednak wysoki stopień złożoności każdej z nich, jak też fakt, iż wszystkie zostały zaplanowane i przygotowane z wykorzystaniem wspólnych cech charakterystycznych dla *modus operandi* Al-Kaidy – mogą usprawiedliwiać stawienie tezy o bezpośrednim udziale organizacji bin Ladena w ich planowaniu i organizowaniu. Istnieją jedynie poszlaki, wskazujące na taką możliwość, jak np. wypowiedzi wysokich rangą członków kierownictwa Al-Kaidy czy fakt, że większość z tych operacji planowana lub

przygotowywana była w regionie pogranicza afgańsko-pakistańskiego lub też – w przypadku akcji organizowanych przez AQAP – z udziałem doświadczonych bojowników organizacji bin Ladena, rezydujących obecnie w Jemenie lecz mających stały i bezpośredni kontakt ze strukturami Al-Kaidy w regionie afgańsko-pakistańskim.

Oprócz większej liczby zaawansowanych logistycznie operacji terrorystycznych, planowanych lub niezakończonych powodzeniem (nieudanych lub udaremnionych) przeciwko celom na Zachodzie, potwierdzeniem wzrostu pozycji i zdolności operacyjnych Al-Kaidy może być także wzrost aktywności jej lokalnych odgałęzień (lub grup z nią związanych). Obserwujemy to w Iraku, na Półwyspie Arabskim (zwłaszcza w Jemenie), na obszarze Maghrebu, w Afryce Wschodniej oraz w Azji Centralnej i Południowej. Aktywizacja ta nosi znamiona zorganizowanej i zaplanowanej kampanii, realizowanej według konkretnego zamysłu i mającej ściśle sprecyzowane cele strategiczne.

Powiązania pomiędzy ugrupowaniami islamskich ekstremistów z różnych rejonów świata a „rdzeniem” Al-Kaidy funkcjonującym na pograniczu afgańsko-pakistańskiego zdają się coraz bardziej przybierać konkretne formy organizacyjne. Przed 2001 r. Al-Kaida funkcjonowała jako ściśle zhierarchizowana, zamknięta w sobie struktura o elitarnym charakterze, operująca na szczeblu ponadnarodowym przy pomocy sieci zakonspirowanych komórek oraz tzw. „bezpiecznych przystani” w najbardziej zapomnianych częściach świata, takich jak Afganistan, Somalia czy Jemen. Po rozbiciu przez USA jej zaplecza logistycznego w Afganistanie, Al-Kaida przekształciła się w sieć autonomicznych grup, operujących *de facto* niezależnie od siebie w różnych częściach świata. Grupy te łączy głównie wspólna ideologia i cele strategiczne oraz uznawanie zwierzchności starego kierownictwa Al-Kaidy. Podległość ta zdaje się jednak w ostatnich dwóch–trzech latach przybierać zorganizowany, planowy charakter. Obserwuje się m.in. dużo intensywniejsze, niż w pierwszych kilku latach po wypędzeniu Al-Kaidy z Afganistanu, przepływy wyszkolonych i doświadczonych bojowników oraz niższych rangą komendantów polowych pomiędzy pograniczem afgańsko-pakistańskiego a tymi regionami globu, gdzie funkcjonują struktury powiązane z Al-Kaidą. Szczególnie intensywnie eksploatowanymi kierunkami takich „transferów” są obecnie Jemen, Irak i region Lewantu (zwłaszcza Liban). Duży ruch kadr Al-Kaidy odbywa się także do i z obszaru Somalii.

W ostatnich latach zaobserwować można również nowy trend w ewolucji struktur światowego *dżihadu*, w postaci podporządkowywania sobie przez rdzeń Al-Kaidy lokalnych grup ekstremistycznych, operujących wcześniej na szczeblu regionu lub wręcz poszczególnych państw. Proces ten jest szczególnie zauważalny w najbliższym geograficznie sąsiedztwie obszaru działania centrali Al-Kaidy, tj. w regionie Azji Południowej. Obecnie zdecydowana większość spośród istniejących tam struktur islamistycznych formalnie uznaje już zwierzchność (także organizacyjną) ugrupowania Osamy bin Ladena, jego samego traktując jako najwyższego zwierzchnika (*emira*)

w sensie politycznym i militarnym. Dotyczy to m.in. takich organizacji, jak pakistańskie TTP, *Laszkar-e-Taiba* (LeT), *Laszkar-e-Dżhangwi* (LeDż) i *Dżaisz-e-Mohammad* (DżeM), *Islamski Ruch Uzbekistanu* czy bazowana dziś głównie w Pakistanie i Uzbekistanie kurdyjsko-turecko-niemiecka IJU. Trend ten jest m.in. efektem postępującej radykalizacji tych ugrupowań, przejawiającej się globalizacją ich celów i interesów, co doskonale wpisuje się w szersze strategiczne plany Al-Kaidy.

Nie można w tym kontekście wykluczyć, że zamiarem Al-Kaidy jest stworzenie globalnej synergicznej sieci struktur islamskiego *dżihadu*, połączonych już nie tylko wspólnymi strategicznymi celami i jednolitym *modus operandi*, ale także centralnym ośrodkiem sterującym - w wymiarze strategicznym – aktywnością całej sieci tego ruchu.

Równie ważnym, nowym trendem w aktywności islamskich radykałów jest idea tzw. *open source jihad* („święta wojna dla wszystkich”), zakładająca szerokie upublicznienie terrorystycznego rzemiosła islamistów. Celem tego działania – realizowanego obecnie przy pomocy niezliczonych forów internetowych oraz wydawanego on-line przez AQAP magazynu „Inspire” – jest przekazanie szczegółowego terrorystycznego *know-how* wszystkim potencjalnym adeptom *dżihadu*. *Open source jihad* adresowany jest przede wszystkim do zradykalizowanych muzułmanów, żyjących na Zachodzie, którzy z różnych względów nie stali się członkami lokalnych ugrupowań ekstremistycznych. Duża część spośród udaremnionych w ostatnich miesiącach (szczególnie w USA) spisków terrorystycznych przygotowywanych było właśnie przez takich działających samotnie (lub w dwu- trzysobowych grupach) islamistów. Wiele wskazuje na to, że także zamach w Szwecji zorganizowany został przez takiego „samotnego strzelca”, zainspirowanego ideologią i legendą Osamy bin Ladena.

Czynnikiem sprzyjającym realizacji obecnej strategii działania Al-Kaidy na Zachodzie jest również jej otwarcie się na cudzoziemskich islamistów: obywateli bądź rezydentów państw zachodnich, szczególnie zaś na rdzennych Europejczyków, którzy przyjęli islam (konwertytów). Problem tzw. „białych islamistów” dotyczy zwłaszcza Starego Kontynentu³, gdzie kierownictwo Al-Kaidy upatruje więcej szans na realizację swoich celów niż np. w USA. „Biali islamiści” są cennym atutem Al-Kaidy, dając jej szereg istotnych korzyści w procesie planowania i przeprowadzania operacji na Zachodzie, szczególnie właśnie w Europie. Korzyści te odnoszą się zarówno do wymiaru psychologiczno-propagandowego (ukazywanie żywotności swojego ruchu i jego atrakcyjności dla białych), jak również operacyjnego (zwiększenie swobody działania terrorystów w otoczeniu zdominowanym przez białych). Z perspektywy Al-Kaidy „biali islamiści” stanowią obecnie wyjątkową szansę na podjęcie skutecznej próby zaatakowania Zachodu na jego własnym terytorium. Z tych względów wysiłek kładziony

³ Szacuje się, że w obozach szkoleniowych Al-Kaidy na pakistańsko-afgańskim pograniczu (głównie w Północnym Waziristanie) przebywa obecnie ok. 100 obywateli RFN, a także kilkudziesięciu Brytyjczyków, Belgów, Holendrów i obywateli państw skandynawskich.

przez Al-Kaidę na werbowanie, szkolenie i wykorzystywanie zachodnich islamistów będzie zapewne w szybkim tempie narastał.

Z perspektywy dziesięciu lat trwania wojny z islamskim ekstremizmem i terroryzmem widać, że punktem zwrotnym w procesie odzyskiwania pozycji przez Al-Kaidę była interwencja militarna USA w Iraku. Nieoczekiwane problemy, na jakie natrafiono w toku operacji irackiej po roku 2004, zmusiły Amerykanów do znacznie większego militarnego, ekonomicznego i politycznego zaangażowania się w ten konflikt – kosztem operacji afgańskiej. W ujęciu strategicznym, kampania iracka przez kilka lat skutecznie odciągała nie tylko uwagę Waszyngtonu od sytuacji w wojnie z islamskim ekstremizmem. Sytuacja taka dała islamskim radykałom w Afganistanie – tak Talibom, jak i strukturom Al-Kaidy – wystarczającą swobodę działania i czas na odbudowanie ich potencjału i zdolności operacyjnych. Począwszy od 2004 roku, Talibowie konsekwentnie i systematycznie odbudowywali swoją pozycję, stopniowo obejmując faktyczną kontrolą kolejne afgańskie prowincje i przejmując inicjatywę strategiczną w wojnie. Umocnienie się Talibów i innych elementów afgańskiej rebelii⁴ otworzyło z kolei drogę do stopniowego odtworzenia zdolności przez struktury Al-Kaidy.

Proces szybkiej reaktywacji afgańskiego rdzenia organizacji Osamy bin Ladena okazał się możliwy także dzięki korzystnemu dla islamistów rozwojowi sytuacji w Pakistanie. Splot szeregu czynników politycznych, ekonomicznych i społecznych sprawił tam bowiem, że lokalne dotychczas radykalne ugrupowania islamskie, działające na pusztańskim pograniczu z Afganistanem, znacznie urosły w siłę. Grupy te w 2007 roku zjednoczyły się w ramach TTP, tworząc strukturę jawnie godzącą w bezpieczeństwo wewnętrzne i stabilność Pakistanu. Ruch ten szybko zyskał silną pozycję polityczną w kraju, faktycznie przejmując kontrolę nad niemal całym pograniczem z Afganistanem i nawiązując bardzo bliską współpracę z funkcjonującymi tam komórkami Al-Kaidy⁵, a także z dużo starszymi pakistańskimi grupami islamistycznymi, jak np. wspomniane wcześniej LeT i DžeM. Korzystnym dla islamistów katalizatorem szeregu procesów społeczno-politycznych w Pakistanie (w tym szczególnie znacznego wzrostu radykalizacji ideologicznej i religijnej Pakistańczyków) okazała się katastrofalna powódź, która nawiedziła kraj latem 2010 r.

⁴ Przede wszystkim chodzi tu o siatkę Hakkanich, najbardziej radykalny i najbliższy Al-Kaidzie (w sensie ideowym i organizacyjnym) element afgańskiej zbrojnej rebelii.

⁵ Od czasu utraty w 2001 r. swego zaplecza logistycznego i szkoleniowego w Afganistanie Al-Kaida próbuje choć częściowo odtworzyć jego elementy na plemiennych terenach pakistańskiego pogranicza z Afganistanem. Według szacunków, w regionie tym (głównie w Północnym Waziristanie, jednym z dystryktów prowincji FATA – Federalnie Administrowanych Terytoriów Plemiennych) znajduje się nawet do 300 instalacji i obiektów, wykorzystywanych przez Al-Kaidę i inne współpracujące z nią grupy dla celów szkoleniowych, logistycznych i operacyjnych. Szczególnie bliskie związki między TTP a Al-Kaidą nawiązane zostały po objęciu funkcji lidera ruchu pakistańskich Talibów przez Hakemullaha Mehsuda latem 2009 r. Jest on, w przeciwieństwie do poprzedniego przywódcy Beitullaha Mehsuda, zabitego w amerykańskim nalocie, zdecydowanym zwolennikiem idei globalnego *dżihadu* i ścisłych związków z organizacją Osamy bin Ladena.

- Dzięki korzystnemu dla siebie rozwojowi sytuacji w Azji Południowej odbudowana i wzmocniona Al-Kaida może obecnie ponownie planować i przeprowadzać operacje terrorystyczne także poza tym regionem. Ostatnia eskalacja aktywności wymierzonej w USA i Europę jest tego potwierdzeniem. Sytuacja w wojnie z islamskim ekstremizmem wraca zatem *de facto* do stanu sprzed 2001 r., a w istocie rzeczy jest jeszcze trudniejsza w wyniku zwiększania liczebnego oraz rozprzestrzenienia się podmiotów terrorystycznych i kształtowania się jakościowo nowego – właściwego warunkom ery globalizacji i rewolucji informacyjnej – gracza strategicznego, w postaci globalnej sieci terrorystycznej.
- Priorytetem na liście celów Al-Kaidy pozostaje Zachód (USA i Europa) głównie ze względów ideologiczno-politycznych, wynikających z *wahhabickiej* interpretacji islamu. Działania organizacji bin Ladena na obszarze *Dar al-Islam* stanowią ważny, choć mimo wszystko uzupełniający, kierunek aktywności ruchu *dżihadu*.
- Błędy popełnione przez Zachód w kampanii afgańskiej w latach 2002-2003 i późniejszy niekorzystny przebieg operacji amerykańskiej w Iraku – umożliwiły Al-Kaidzie przetrwanie najgorszego dla niej okresu po 2001 r. i stopniowe odzyskanie dawnych zdolności operacyjnych. Dzieje się tak głównie ze względu na synergii potencjałów poszczególnych ugrupowań islamskich radykałów, współpracujących ze sobą w ramach poszerzającej się sieci terrorystycznej na rzecz wspólnego celu i wspólnej „marki” szerokiego ruchu *dżihadu* – Al-Kaidy. Co więcej, pod wieloma względami (np. w aspekcie walki propagandowej i psychologicznej, aktywności medialnej czy też zdolności w zakresie działań w cyberprzestrzeni) organizacja bin Ladena osiągnęła już dziś zdolności znacznie przewyższające te sprzed 9-10 lat.
- Dalszemu umacnianiu się Al-Kaidy i jej ekspansji zarówno w wymiarze regionalnym, jak i ponadregionalnym (czy wręcz globalnym) sprzyja aktualna sytuacja geopolityczna w Azji Południowej. Rozwój wydarzeń w Afganistanie i w Pakistanie sprawił, że islamistom udało się odwrócić dotychczasowe niekorzystne dla nich trendy w tej części świata, utrzymując i umacniając rolę regionu afgańsko-pakistańskiego jako najważniejszego zaplecza organizacyjno-logistycznego, planistycznego i szkoleniowego Al-Kaidy.
- Niepokojące w tym kontekście jest coraz wyraźniejsze skupianie strategicznego i operacyjnego zainteresowania Al-Kaidy na Pakistanie. Pierwszym tego symptomem były zamachy dokonane na przełomie listopada i grudnia 2008 r. w indyjskim Bombaju, które miały w założeniu doprowadzić do eskalacji w stosunkach między Indiami a Pakistanem, z konfliktem zbrojnym włącznie. Coraz wyraźniej celem Al-Kaidy wobec Pakistanu staje się obalenie istniejącego w nim porządku ustrojowego i systemu rządów. Środkiem działania islamistów

staje się destabilizacja sytuacji wewnętrznej w tym kraju, m.in. przez zaostrzenie napięć międzywyznaniowych i międzyetnicznych. Narastający w Pakistanie chaos polityczny i ekonomiczny – spotęgowany w 2010 r. skutkami katastrofalnej powodzi – rodzi obawy o przyszłą stabilność tego państwa, dysponującego militarnym potencjałem nuklearnym.

- Przedstawione w niniejszej analizie zjawiska są coraz mocniejszym potwierdzeniem krachu całej dotychczasowej międzynarodowej strategii walki z terroryzmem, opartej w głównej mierze na wykorzystaniu w niej sił zbrojnych w formie operacji wojennych (Afganistan, Irak): najpierw regularnych operacji przeciwpaństwowych, przeradzających się następnie w nieregularne operacje przeciwpowstańcze (przeciwpartyzanckie). To także kolejny systemowy argument na rzecz radykalnej zmiany dotychczasowej strategii wobec Afganistanu. Jak największe zaangażowanie Zachodu w Afganistanie jest – z punktu widzenia strategii działania globalnej sieci terrorystycznej – najlepszą metodą zapewnienia sobie swobody w prowadzeniu asymetrycznych operacji w innych miejscach globu (co właśnie ostatnio obserwujemy). Zachód musi wyrwać się z pułapki afgańskiej i jednocześnie skupić się na wspólnym z innymi głównymi podmiotami międzynarodowymi (Rosja, Chiny) opracowaniu i wdrożeniu światowej strategii walki z globalną siecią terrorystyczną. Potrzebna jest strategia adekwatna do jakościowo nowego charakteru zagrożeń sieciowych. Starymi, klasycznie wojennymi metodami walki tej nie da się skutecznie prowadzić.
